



Nr. 64.

Kurytyba, dnia 25 Listopada 1914

Rok XXII.

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes), listów polecanych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”  
RUA AQUIDABAM 87  
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

HR. KRZYSZTOF MIEROSZOWSKI

**JEZUICI.**

(Ciąg dalszy).

Zygmunt III. był na zwyczaj nieszczęśliwym w swej polityce zagranicznej — a nie powodziło mu się w polityce wewnętrznej — tak co do Szwecji jak i co do Moskwy. A jednak Opaczność nasuwała mu chwile wspaniałe.

O wyższej inteligencji król, nie tak jak Zygmunt ograniczonej, byłby uczynił z niebezpiecznego sąsiada, z Moskwy, silnego sojusznika, jeżeli już nie poddanego, wasala Rzeczypospolitej polskiej. Zdaje się nawet, że Zygmunt chwilowo pojął ważność położenia, — jednak za słaby do przeprowadzenia samostnie, niedowierzający w obcowaniu ze szlachtą, — ta zaś przerosła przez króla, ponad jego władzę, poświęcała wszystko, by tylko stać na straży swych przywilejów. Zygmunt więc pragnie usadzić swego syna Władysława na tronie moskiewskim, ale czyni to bez zezwolenia Sejmu. Szlachta również królowi nieufna, widzi w tem plany zdobycia korony carskiej dla domu królewskiego nie zaś dla korzyści Rzeczypospolitej — i odmawia żołnierza i potrzebnych na wojnę funduszy.

Ze zaś król nie zezwolił Władysławowi na zmianę wiary i przejścia na schizmę, dziwi się nie można, biorąc pod uwagę ówczesne pojęcie i całe życie Zygmunta. Jezuici, jako stróżowie Kościoła, przeciw tego doradzać mu nie mogli. Ale

zastanówmy się, nie sięgając w owe czasy, czy dzisiaj członek polskiej rodziny do tronu zbliżonej, porzuciłby wiarę ojców dla objęcia tronu? Dalej jeszcze idę. Najmocniej przekonany i przeświadczony jestem, że i z partji t. zw. liberalnej, na to by się nikt nie zdobył!

Zygmunt III. był gorliwym katolikiem, to więc głębokie przekonanie i wyznawanie wiary, musiało wybić swe piętno na długoletniem jego panowaniu (15871-632). Zarówno na politykę zewnętrzną jak wewnętrzną, zapatrywał się ze stanowiska czysto i wyłącznie katolickiego.

W zasadzie był to pogląd słuszny, bo — pomijając stronę duchową — bronił Polskę na zewnątrz od osamotnienia, stawał na jednej linii obronnej z Rzymem, cesarstwem niemieckim i wówczas potężną Hiszpanią. Na wewnątrz zaś, było dążenie do unirelijijnej na ogromnej przestrzeni Rusi. Miał więc Zygmunt III rację. Potrzeba było tylko... zmięć najswobodniejszą, najniepraktyczniejszą formę rządu... a tego Zygmunt nie umiał, temu nie podolał.

Wina więc leży zarówno na królu Zygmuncie jak i na narodzie, czyli na tej jego części, która do rządów była powołana.

Wszak to samo niedoświadczenie i upór króla a skąpstwo sejmów, stało się przyczyną utraty Inflant i wojny szwedzkiej.

Trzeci zarzut twierdzi, że gdyby nie Jezuici, król Jan III nie poszedłby z odsieczą pod Wiedeń 1683 r. Ze należało raczej z Turcją zawrzeć sojusz. Coś podobnego może mówić ktoś nieznający stosunków pojęć, zawiłkanych politycznych Europy z XVII wieku.

Sojusz chrześcijańskiego króla z Turcją wówczas — to jakby ktoś dzisiaj mówił, że najlepiej załatwić sprawę wolnego państwa papieskiego, przez przejście całego św kolegium kardynałskiego na protestantyzm lub mahometanizm! Prawda, że Ludwik XIV francuski, czynił w tym względzie starania, lecz źle na nich wy-

szedł politycznie i moralnie. On jeden nie chciał złamania potęgi tureckiej, bo ją chciał użyć do celów swoich, tj. do zgńbienia domu Habsburskiego — lecz cały świat chrześcijański marzył tylko o wypę-

dzieniu Turków z Europy. Przecież opowiadali oni już cały p-łwysp b-łkański aż po morze adryatyckie, całą Krocację, Siedmiogród, całe Węgry i stanęli pod Wiedniem! (Dokończenie nastąpi)

**Dlaczego jesteśmy przeciwnikami Rosyi?**

Kto zna przed i porozbiorowe dzieje nasze, dla tego obcą być nie może rola Rosyi wobec Polski.

300-letni okres polsko-rosyjskich wojen, rozpoczęły za czasów króla Aleksandra J-gielonczyka, zakończony upadkiem Polski — jest jednym nieprzerwanym pasmem zaborczości moskiewskiej kosztem ziem polsko-litewsko-ruskich, jednym w elkim ciemnym obliczonym na zagładę niepodległości Polski.

Żaś rozbiory, które lwia część ziem naszych oddały Rosyi, stały się uwięźdzeniem polityki Romanowych, wymierzonej stale przeciw naszej niepodległości państwowej i egzystencji narodowej.

Od chwili upadku państwa polskiego, w pierwszej linii Rosya była dusicielką naszych dążeń niepodległościowych i ducha narodowego.

Ostani twór autonomiczny polski Królestwo Kongresowe, zniszczył car Mikołaj, mimo solennych w tym względzie gwarancji całej Europy i cara Aleksandra I. danych na kongresie wiedeńskim.

Żaś gospodarka rosyjska na ziemiach naszych w epoce porozbiorowej, jest chyba najhambniejszą kartą jaką znają dzieje ludzkości. Niszczenie wszelkich objawów ducha narodowego, oświaty i szkolnictwa, szykanowanie języka polskiego, bezprzykładne prześladowanie Kościoła katolickiego, wreszcie odcięcie Chelmszczyzny, ów czwarty rozbiór Polski, — oto tak dobrze nam znane »dobrodziejstwo« dzikich rządów knuta w naszej nieszczęsnej Ojczyźnie!

Naturalną reakcją narodu na te bez-

przykładne prześladowania stać się musiały powstania, zaś p-ione każdorazowo morzem krwi nie tylko walczących lecz i ludzi niewinnych, starców kobiet i dzieci.

Powstania polskie, zwrócone zawsze i wyłącznie przeciw Rosyi, dowodzą w kim upatrywał naród cały najgroźniejszego wroga.

Te bohaterkie boje z caratem posłużyły jako źródło wyborne poetom naszym do skreślenia nieśmiertelnych utworów narodowych. Mickiewicz i Słowacki, najwięksi poeci-wieszczowie Polski czerpali materiał i natchnienie z tych właśnie krwawych zapasów Narodu i w mistrzowskich swych poezjach unieśmiertelnili owe bohaterkie chwile, przekazując w spadku przyszłym pokoleniom świętą ideę odwetu i zawziętej walki z nieprzyjacielnym wrogiem naszego bytu narodowego — Rosją.

Walka z caratem w imię niepodległości Polski — uświęcona nieśmiertelną pieśnią wieszczów naszych — stała się gorącym hasłem całego narodu, oraz wyrazem najwznioślejszych uczuć patriotycznych i nieskazzonego ducha narodowego.

Powstańcy nasi lat 1831 i 1863 — jakoteż legionści czasów napoleońskich, walcząc z obrzydnym północnym nieśm krew swą w czerwie nie tylko dla sprawy polskiej. Albowiem jak wówczas, podobnie i dziś prócz Polaków jęczą pod rządem knuta miliony narodów nierosyjskich o swych własnych dążeniach politycznych, o własnej niejednokrotnie wysokej kulturze.

Finlandczycy, Litwini, Mołusini, Ł-

**GROBY SYBIRSKIE**

czyli

**Tajemnica zamku carskiego.**

50)

Z każdym dniem coraz więcej przywiązywał się do swej młodej żony, ciężko mu więc było teraz z nią się rozłączyć.

Starł się znieść rozkaz, sam doszedł na audyencyę do brata i prosił go o to, lecz car nie dał się nakłonić.

Nie pozostało księciu więc nic innego, jak pożegnawszy się z Heleną, wyruszyć w drogę.

Lecz cięższą była ta rozłąka samej Helli. Długą chwilę trzymała rękę męża w swojej, chociaż już wiele razy się z nią żegnała a spuściwszy oczy w dół ciężko oddychała. Cała jej istota zdradzała, że ma coś na sercu, co chciałaby księciu wyznać przed odjazdem.

Lecz Konstanty myślał że to wzruszenie jest tylko oznaką boleści pożegnalnej, nie starał się więc wydobyc z niej tajemnicy i uściskawszy ją jeszcze raz, wybiegł szybko z komnaty.

Wielka księżna stała długą chwilę na tem samym miejscu ze spuszczoną głową, potem dobiegła go swoich komnat i z płaczem rzuciła się na otomanę.

— Przepadło — szepnęła — nie mogłam się zdobyć na odwagę, by mu przyznać swą winę, a teraz już nie będzie mógł zapobiedz nieszczęściu.

— Ach, jaka ja jestem zła — mówiła dalej z płaczem, wiedziałam o tem, że bardzo kocha to dziecko, jednak poszłam do cara i prosiłam go, by je usunął.

Hella z całego serca żałowała, że się tak dała unieść uczuciu pewnego rodzaju zaz-

drości i wzywała pomocy cara do sprzątnięcia Włodzimierza, słusznie obawiała się, że dziecko może spotkać jakąś krzywdę.

Żałowała, że zamiast iść do cara, nie prosiła o to Konstantego.

Jego szlachetne serce pojęłoby jej uczucia i byby się zgodził na oddanie Włodzimierza jakimś pewnym i dobrym ludziom zdala od Petersburga.

Lecz teraz było już zapóźno, car musiał już wydać rozkaz do usunięcia chłopca i drżała na myśl o chwili, gdy Konstanty przyjedzie i nieznajdzie swego syna.

Działo się wieczorem tego samego dnia w którym, jak zapewnił Aszynow swego przełożonego, miało nastąpić porwanie Włodzimierza.

Hella wcześniej udała się na spoczynek, lecz nie mogła zasnąć i płacząc leżała na jedwabnej pościeli.

Nagle wyskoczyła z łóżka i szybko ubrała się.

— Dzięki Bogu — zawołała — wiem teraz co mam zrobić natychmiast wyszłam list do Konstantego, wyznam mu prawdę, a on będzie umiał unicestwić wyrok carski.

Usiadła przy stole i skrapiając papier łzami poczęła pisać.

Nagle zerwała się i pobiegła do okna. W ogrodzie powstał hałas, a żółte czerwone światło przedarło się do komnaty.

Słyszała wołania o pomoc, płacz i narzekania.

Z ogrodu wznosiły się słupy ogniste, a potężne kłęby dymu posuwały się ku zamkowi.

— Pawilon ogrodowy się pali! — zawołała i zbiegła szybko po schodach. Stłuba była już także na nogach. W przerażeniu patrzali się na swą młodą panią, lecz ona nawet nie spojrzawszy na nich, pobiegła na miejsce pożaru.

Włodzimierz znajduje się w tym domu.

Te była jedyna jej myśl i ta dodawała szybkości jej nogom.

Przypadkowo wybiegając ze swej komnaty, chwyciła leżącą na stole sakiewkę, napełnioną złotem.

Przeczuwała, że będzie potrzebować pieniędzy.

Nagle zjawila się między biegającymi nieporadnie w okolo ludźmi i podniosła do góry sakiewkę.

— Tam jest dziecko — zawołała — kto je wyratuje dostanie tę sakiewkę ze złotem! Lecz hałas zagłuszył jej wołanie.

Wtedy powtórzyła jeszcze raz, z całej siły wywołując głos.

— Do mnie, ludzie, kto z was ma ochotę zarobić tę sakiewkę z pieniędzmi?

Wielu ludzi, także ze służby zwróciło pożądlivy wzrok na woreczek.

W tym domu znajduje się chłopak — zawołała Hella — zapewne zapomniano go wyratować, kto z was ma odwagę wejść do środka i wyrwać płomieniom dziecko?

Lecz na nic się nie zdały jej błagania, odpowiedziano jej, toby się ważył wejść do środka, byłby zgubionym, ogień tak nagłe się rozszerzył i objął cały budynek, że według wszelkiego prawdopodobieństwa został podłożony.

— To się później zbada — zawołała księżna — teraz idzie o życie ludzkie, życie o wiele ważniejsze, jak się wam zdaje.

Ale i tym razem prośba jej nie odniosła skutku, dom cały stał w płomieniach i lada chwila groził runięciem.

— A więc dziecko ma zginąć — z łkaniem zawołała wielka księżna.

— Boże, bądź miłościw jego biednej duszy — wymówił jakiś głuchy głos tuż za księżną.

Hella odwróciła się, gdyż brzmienie tego głosu nieprzyjemnie ją dotknęło.

Za nią stała żona ogrodnika Stefanowicza

z założonymi rękami i oczyma zwróconymi ku niebu.

— Kobieto — zawołała młoda księżna ostrym głosem — wam powierzono dziecko, od was będę go żądać gdzie go macie — czyż nie powinno być pierwszą waszą myślą przy wybuchu pożaru, żeby wyratować chłopca?!

Żona ogrodnika rzuciła się księżnie do nóg i zawołała płaczącym głosem:

— Na Pannę Najświętszą zaklinam się Waszej Wysokości że ja i mój stary chętnie bylibyśmy życie oddali za tego słodkiego chłopaka!

Bez żadnych zapewnień — przerwała jej Hella w której fałszywa i płacziwa kobieta budziła odrazę — gdzie byliście przy wybuchu pożaru?

— W łóżku, Wasza wysokość, położyliśmy się wcześniej mój stary i ja a w sąsiednim pokoju spał chłopak.

Nagle usłyszeliśmy trzeszczenie, a gdyśmy wstali już dym dostawał się przez drzwi do środka.

Mogliśmy się ratować tylko przez okno.

— A o Włodziu nie pomyśleliście? rzekła Hella pogardliwie — dziecko powierzono waszej pieczy zastawiliście nielitościwie na pastwę płomieni?

— Jak pragnę zbawienia — zawołała żona ogrodnika — zaledwie mogłam się trzymać na moich starych, drżących nogach, a przeciw pierwszą moją myślą było dziecko i przedostałam się przez żar i dym aż do łóżka chłopca, nie prawdąż, Stefanowicz, nie prawdą stary, widziałeś to, możesz przysięgnąć na to?!

Stefanowicz rozkrzyżował ręce na pierś, zgiął się pobożnie przed wielką księżną i rzekł uroczystym głosem:

— Na Boga Ojca, na Syna i na Ducha świętego się zaklinam, że ona mówi prawdę.

Więc dziecko było już martwe? jęknę-



ciwnikom swym dwie większe porażki pod Plockiem i Częstochową.

Berlin. W zatoce perskiej poniosła angielska dotkliwą klęskę tracąc 1.000 ludzi z załogi okrętowej.

Berlin. Na otwartym morzu, w odległości 150 mil od portu Santos zaatakował krążownik niemiecki »Prinzess Alice« angielski parowiec pasażerski »Trentina«; po krótkiej walce został »Trentina« zatopiony — pasażerowie musieli się uratować. W temsamem miejscu zniszczył i zatopił niemiecki krążownik »Union«.

**Z AUSTRYI.**

Wiedeń. Austriackie wojska zajęły granicę Austriacy przekroczyli rzekę Dunaj w Serbii centralnej i pobili Serbów na głowę, zabrali do niewoli 8.000 żołdaków przyczem dostali w swe ręce 42 dział serbskich.

Wiedeń. Serbowie i Czarnogórcy stali całkowicie rozbici; ich armia została zupełnie w rozsypanie. Między 6 a 11 godz. zabrali Austriacy do niewoli 13.000 Serbów.

Ofenzywa serbska jest zupełnie złamaną — aneksja kraju zostanie niebawem urzeczywistniona.

**Z TURCYI.**

Konstantynopol. Na Kaukazie zaczyna się ofenzywa turecka dzielnymi rezultatami.

Pod Liglam, Duzkeni i Samsdrezzi opanowali Turcy słabe siły rosyjskie ze wszech stron. Położenie wojsk rosyjskich na Kaukazie jest beznadziejne.

Konstantynopol. Flota turecka bombarduje Noworosyjsk i Gelendzik.

Konstantynopol. We wszystkich krajach mahometańskich Azji i Afryki trwa agitacja przeciw Anglii. Turcy i Arabowie ogłosili »wojnę świętą« przeciw wrogom islamu.

Konstantynopol. Turcy oraz Beduini arabscy zaatakowali wojska angielskie na półwyspie synajskim między miastami Kataraf a Teatebe. Mordercza walka zakończyła się zupełną klęską Anglików, którzy cofnąć się musieli do Egiptu.

W następstwie tej wygranej zajęli Turcy kanał suezki, co stwierdzają zarówno tureckie jak i angielskie telegramy.

**Z WŁOCH.**

Rzym. Prasa włoska podaje do wiadomości, że między Austrią a Włochami zawarty został tajny układ, na mocy którego rząd włoski wypowie państwu trójporozumienia wojnę i armię swą poszła na pomoc Austrii i Niemcom za cenę odstąpienia Włochom południowego Tyrolu i Tryestu, prowincyj austriackich zamieszkałych przez ludność włoską.

**Encyklika Ojca Św.**

Ojciec Św. Benedykt XV wydał encyklikę charakteryzującą genezę obecnej wojny. Encyklika ta wskazuje następujące przyczyny obecnej wojny.

1) Brak wzajemnej i prawdziwej miłości w dzisiejszych społeczeństwach.  
2) Nieposzanowanie autorytetów i niesprawiedliwość w stosunku do poszczególnych warstw społecznych.

3) Zmateryalizowanie społeczeństw w myśl którego zwraca się dziś wyłączną uwagę na dobra doczesne, ze szkoda spraw wiary i zbawienia.

Przy tem konstatuje Ojciec Św. nader korzystne położenie Kościoła, którego propagandzie otwierają się czemraz nowe pola misyjnej pracy.

W zakończeniu wyraża encyklika gorące życzenie rychłego pokoju, tak niezbędnego dla dobra całej ludzkości i wzywa wiernych całego świata by zanosili gorące do Boga modły o jaknajprędzszą zakończenie morderczej wojny.

**Z BRAZYLI**

Rio. Angielski krążownik »Glasgow« uszkodzony silnie przez niemiecki okręt wojenny na wybrzeżu chilijskiem, znajduje się obecnie w porcie Rio gdzie oczekuje reperacji, by mógł jeszcze cało powrócić do Londynu.

Wygląd jego zewnętrzny przedstawia straszny obraz zniszczenia: Magazyn węgla rozbity uderzeniem granatu i spalony pożarem.

Inny granat zagościł do sypialni komendanta, gdzie dokonał zupełnego zniszczenia całego wnętrza. Ściany boczne i pokład krążownika podobne do siatki pokryte całą masą dziur kłótemi przechodziły kule nieprzyjacielskie. Tu i ówdzie są otwory w ścianach tak wielkie, że średnio wysoki człowiek przeszedłby przeszedłby przez nie bez trudu.

Tak wygląda okręt angielski po bitwie morskiej z Niemcami.

**Z Parany.**

**Walki z fanatykami.**

Rio Negro. W miejscowości Paciencia, odległej 2 km. od Canoinhas przyszło do zaciętej bitwy między wojskiem federalnem pod komendą pułkownika Onofre Ribeiro a fanatykami

Pewien ranny żołnierz, który brał udział w tej walce, podaje jej przebieg w sposób następujący:

Fanatyki walczyli dzielnie, uzbrojeni byli bardzo dobrze, ufortyfikowali się doskonale. Jednakże, skoro atak się rozpoczął nie było widać ani pułkownika Onofre Ribeiro ani też żadnych oficerów. Żołnierze uderzyli na fanatyków sami, pod wodzą sierżanta Aprigio Hortencio, który mimo upominań przyjaciół rzucił się w najgęstszą masę wrogów i zginął od ich kul. Widząc jego śmierć żołnierze, uciekli z pola walki, zostawiając kilkanaście trupów.

Pod miastem Papanduva napadli fanatyki kilka domów w kolonii, lecz zostali odparci przez wojsko federalne, które jednakże w walce z nimi poniosło pewne straty.

Fanatyki mają zamiar posunąć się do foz do Iguasu, skąd chcą podążyć aż do Guarapuavy. Jednakże rząd federalny zamierza użyć wszelkich środków by zdusić gruntownie ten bunt. Minister wojny polecił generałowi Rio Grande zatakować fanatyków od strony południowej. Na cel stłumienia ruchu fanatyków przeznaczyło ministerjum wojny kwotę 1 1/2 miliona.

**Wyświęcenie polskiego kapłana.**

W sobotę dnia 21 b m odbyła się w kościele parafialnym na Orleansie wielka uroczystość udzielenia święceń kapłańskich młodemu klerykowi polskiemu Józefowi Falarzowi, synowi miejscowego nauczyciela. Aktu wyświęcenia dokonał Najprzew. Ks. Biskup D. João Braga, przy asyście wielu polskich i brazylijskich księży. Nazajutrz odprawił ks. Falarz pierwszą Mszę św. w obecności swych Rodziców i grona przyjaciół.

Uroczystość ta zrobiła na parafian ogromne wrażenie, albowiem młody kapłan urodzony i wychowany wśród nich, pozyskał sobie serca i szacunek całej kolonii.

My również, witamy nowego kapłana-Rodaka i życzymy Mu jaknajlepszych rezultatów w żmudnej duszpasterskiej pracy pośród ludu polskiego w Paranie.

W powrocie z Orleansu omal że nie padł Najprzew. Ks. Biskup ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Skutkiem nieostrożności woźnicy, konie powozu spłoszyły się a powóz w którym jechał Ks. Biskup uderzył o tramwaj. Tylko dzięki przytomności umysłu zdołał Najprzew. Ks. Biskup wyskoczyć na czas z powozu i uniknąć katastrofy.

**Na Polski Skarb Wojskowy**

złożyli w naszej redakcji p. p.:

P. p. z Ponta Grossy	60\$000
Józef Jucha	20\$000
Józef Kowalski	5\$000
Jan Czapski	7\$000

**Ostatnie wiadomości.**

**Straty niekie na morzu.**

L o n d y n. Na morzu Czarnem w walce z flotą rosyjską, stracili Niemcy 2 torpedowce podwodne »U 18« i »U 124«.

**Austriackie zwycięstwa w Galicji wschodniej.**

W i e d e Ń. Urzędowy organ austriacki donosi:

»W południowej i wschodniej stronie Przemysła zaznaczyła się ofenzywa austriacka znakomitą powodzeniem. Na wschodzie od Chyrowa wyparto Moskali ze wzgórz Magiera, poczem artylerja austriacka zdobyła cały wydłużony pas wzgórz od Miżynca po Medykę.

Nad rzekami Stryj i Swica wyparły wojska austriackie przeciwnika ku północy oślaniając przez to dostęp do kopalni nafty tj. do Drohobycza, Borysławia Tustanowic i Schodnicy.

Ataki rosyjskie na pozycje austriackie nad Saurem obok Jarosławia odparto z wielkimi stratami Rosyan«.

**LISTY**

do odebrania w naszej redakcji mają następujący p. p.:

p. Piotr Lemieszka p. Józef Nalepa p. Jan Pezda (2) p. Roman Pałka p. Józef Kalibierda (2) p. Franc Żurawski p. Czesław Uczak p. Tomasz Chlebiański p. Mat Raginiewicz.

**Tow. polskie**

**„Józef Poniatowski“**

w Erechim,

municipio de Passo Fundo  
Stan Rio Grande do Sul.

Poświęcenie naszego „Sztandaru Polskiego“ połączone z Loteryą Fantową na »Polski Skarb Wojskowy« odbędzie się

**w sobotę**

t. j. dnia 2-go stycznia 1915 roku w szkole naszej polskiej.

Zapraszamy więc niniejszem szczególnie nasze Najprzewiel Duchowieństwo polskie, Szan. Redaktorów gazet naszych, Szan. nauczycieli polskich i wogóle każdego który się czuje Polakiem.

Nie wątpiąc że każdy dobry syn naszej kochanej Polski czy z bliszą czy z daleką podąży tu do nas na ten dzień tak ważny i świąteczny, upraszamy wszystkich Szan. Rodaków o jaknajliczniejsze przybycie.

Bracia! zespólmmy się jednym ogniem braterskiej miłości, niech nasza matka ma prawych synów, których niechaj zobaczy złączonych zgodnie i zgromadzonych około swego »Sztandaru« w szkole polskiej w miasteczku Erechim, municipio de Passo Fundo, w stanie Rio Grande do Sul, **W SOBÓTĘ t. j. dnia 2-go Stycznia 1915 roku.**

Goście z daleka, którym kwatery czyli mieszkania komitet tegoż T-wa przeznaczy, powinni — dla porozumienia się — już prędzej swoje przybycie dnieć listownie naszemu sekretarzowi.

Z braterskim pozdrowieniem!

ZARZĄD.

Stanisław Tempski, sekretarz  
Jan Andres, prezes  
Konstanty Rabel, skarbnik.

Koncert w ogrodzie Dra Stanisława Tempskiego. — Muzyka dęta. — Sztuczne ognie, różne zabawki i rozrywki. — Taniec.

**Dom wraz z ziemią**

jest tania do sprzedania w miasteczku Iraty na rogu dróg prowadzących do kolonii Iraty i Itapará.

Plac bardzo dogodny na wendę.

Właściciel: Ludwik Nowak.

**Franciszek Banach** z Rio Vermelho poszukuje brata swego Franciszka Banacha, który swego czasu zamieszkiwał w Itayopolis.

**Połączone towarzystwa polskie w Kurytybie.**

W Niedzielę dnia 29 Listopada o 1 będzie się staraniem polczyńskich w Kurytybie, obchód rocznicy Powstania Listopadowego z 1831. Program: O godzinie 10 z rana msza żałobna w kościele polskim, następnie zebranie w sali Tow. Tadeusza Kościuszki gdzie będą wygłoszone mowy, deklamacje i śpiew.

Prezes: I. Pasielko  
Sekretarz Jan Barański.

**Z Tow. „Sw. Stanisława“.**

Zaprasza się wszystkich członków na walne zgromadzenie, 6 grudnia, na którym będzie obrany nowy zarząd.

Sekretarz S. Trojan.

**KALENDARZE**

**Sw. MICHAŁA  
na rok 1915**

już nadeszły i są do nabycia w redakcji »Gazety Polskiej« po cenie następującej:

1 tuzin	—	—	10\$000
1/2 tuzina	—	—	5\$000
1 egzemplarz	—	—	1\$000

Koszta przesyłki poniesie redakcja.

**Jest do sprzedania**

**PLAC Z DOMEM**

o 2 pomieszkaniach dających miesięcznego dochodu 55\$000. Bliższa wiadomość u p. Jana Ulandowskiego, rua Augusto Stelfed.

**Poszukuje miejsca**

**Mamka**

do małego dziecka

Bliższa wiadomość: rua Misericordia 76.  
Marya Dmyterko

**Na sprzedaż**

Szakier 5 kartowy — 2 1/2 alkra ziemi wraz z domem murowanym stodołą nową, lasem i ogrodem o drzewach owocowych w pobliżu kościoła na kolonii Abranchs 4—5 km. od Kurytyby  
Bliższa wiadomość w redakcji.

**ZEGARMISTRZ**

**REINALDO TAMPLIN**

ul. Riachuelo 43. — Curytyba



Wykonywa wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzostwa wchodząca. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu mechaniki. — Posiada na składzie obfity wybór okularów, cwikierów, szkieł i innych optycznych przyborów. Poleruje, szlifuje i umieszcza szkła i drogocenne kamienie. Poeca swój zakład względem Szanownej Publiczności.

**Akuszerka**

dypłomowana z Warszawy

**Adela Gross**

przyjmuje zamówienia w swej specjalności  
rua Graciosa, Nr. 143

**Dobra okazja!**

Kto zechce mieć dobre i eleganckie ubranie po cenach przysiępnych, musi je zamówić u polskiego krawca Franciszka KURECKIEGO, przy ulicy Saldanha Marinho Nr. 129.

**Wielki wybór towarów.**

Wykonuje się ubrania męskie i damskie.

**Karol Liszewski**

przeniósł swój sklep z placu Zacharias na ulicę Retcliffe n. 7 naprzeciw szkoły Oliweira Bello tuż obok placu Zacharias Sklep zaopatrzony obficie w wszelkie towary kolonialne.

Kupuje produkta rolne.

W nowym domu są także pokoje noclegowe dla podróżnych po cenach przystępnych.

**Fabryka**

ram do obrazów, oraz skład zwierciadeł,  
obrazów i mebli.

**BERNARD GROCHOWKI**

Kurytyba — rua America 82.

Wykonuje się wszelkie roboty starannie,  
po cenach umiarkowanych.

**WARSTAT STOLARSKI**

meblowy i budowlany

**Jan Ulandowski**

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi,  
okien, schodów, jakoteż meble od pojedyn-  
czych do najwspanialszych, po wszelkich  
cenach.

Przyjmuje się obstalunki także i z po-  
za Kurytyby.

**Okulista****Dr. Juliusz Szymański**

Docent Uniwersytetu w Chicago (Amer. Półn.)

przyjmuje chorych na *oczy, szy, nos i gardło* w Kurytybie  
od 2-iej do 4-iej po poł. w biurze na Praça Tiradentes Nr. 11  
Mieszkanie: *Fraça Osorio Nr. 1.*

Lecznica w Araukaryi pod nazwą

**„Sanatorio Araucaria”**

Chorzy z prowincyi mogą wprost zatrzymać się w Araukaryi.

Jedyna w Paranie

**POLSKA FABRYKA PAPIEROSÓW  
I TUTEK,****IMPORT TYTONI**

z pierwszorzędnych fabryk

**L. Szczerbowski**

W TRES BARRAS — PARANA

Poleca Szan. Publiczności swe wyroby tyto-  
niowe, jakoto papierosy z ustnikami:

„RIO TIGRE” mieszanina z tureckim tytoniem

„TRES BARRAS” tytoń goyano, z tureckim.

„NORTAN”, „IDEAL”, „LUXO”.

Fabryka nagrodzona na wystawach kilkoma  
medalami.

Dla PP. Kupców odpowiedni rabat.

**Popierajmy polski przemysł!!****BACZNOŚĆ****ROLNICY!**

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie  
wprowadzić do gleby te materiały poka mowe,  
które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się  
najłatwiej przez zastosowanie naszego **sztucz-  
nego nawozu**, który okazał się wszędzie jako  
w y b o r n y i przysporzył niezrównane wyniki.  
Nasze sztuczne nawozy, a przedewszystkiem

**GOTOWE MIESZANINY**

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, miltę, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d.  
złożone są ze składników, które naukowo zba-  
dane, odpowiadają w zupełności praktycznemu  
zastosowaniu i tubyjnym potrzebom gleby.

Prosimy nie wzięć zamiast naszych chemicz-  
nych nawozów lichych naśladownictw, które od-  
rzucić należy i zwraca się uwagę na naszą mar-  
kę ochronną, która na każdym worku uwidocz-  
niona jest znakiem (**Pik - As**).

**Fernando Hackradt & C-ia. — Curityba.**

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf: »Hackratos«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

**Carrapatos?****Bernas?**

Hodowcy bydła! Koloniści!

używajcie

**Isis-Bichorol**

MARCA REGISTRADA

środek niezawodny przeciwko pasożytom bydłowym  
jak: podskórnym robakom wszelkiego rodzaju,  
kleszczom, wszom, pchłom i t. p.

**„Isis-Bichorol”**

z powodu swoich właściwości desinfekcyjnych unie-  
szkodliwości ukąszenia zmij i węzów.

Jest tani. Jedna flaszeczka kosztuje tylko **1\$600.**  
w miejscu, bez opłaty przesyłki.

Nie wietrzeje, nie psuje się chociaż jest w otwar-  
tem naczyniu.

Dostać można wszędzie!

**KRAWIEC POLSKI****JAN FAUCZ**

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorzędny polski Magazyn ubrań męskich.

Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich ko-  
lorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — **Ceny przystępne.**

Przy ul. AMERICA, obok kościółka Rosario.

**Skład kapeluszy****»VENUS«**

Sprzedaż detaliczna i hurtowna.

**CENY UMIARKOWANE.**

Dla p. Kupców rabat.

**Stanisław Wojski**  
Curityba - Rua 15 de Novembro N. 18.

Posiada zawsze na  
składzie: duży wybór ka-  
pelusy, i parasoli wszelkich  
gatunków dla mężczyzn, pań i  
dzieci. Duży sortyment lasek, obuwia,  
koszul, krawatów, manszetów, kołnierzyków,  
kamizelek zimowych, szkarpetek i t. p. rzeczy  
**Naprawia się parasole.**

Każdy, kto chce kupić tanie i dobre towary powinien  
odwiedzić ten skład.

**Zakład Fotograficzny****„VOLK”**

rua 15 de Novembro Nr. 72.

Wykonywa zdjęcia fotograficzne od najmniejszych formatów (mignon)  
do wielkości naturalnej — Przyjmuje zamówienia ZDJĘĆ OSÓB lub  
WIDOKÓW nawet poza Kurytybą.

Fotografie wykonywa na najnowszym i najlepszym kartonowym papierze  
Konkurencji się nie obawia — tak ze względu na cenę przystępną jakoteż  
ze względu na sumienne i doskonałe wykończenie robót.

Zakład ten, najstarszy w całej Paranie, odznaczony niejednokrotnie  
złotymi medalami na wystawach w których brał udział poleca się Szan-  
ownej Publiczności.

**«Atlantica»**

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

Atlantica Pilsen	cała flaszka	6.500
Atlantica Monachium, ciemne	„	6.500
Paranaense, jasne	„	4.000
Coritibana, jasne	„	4.500
Iguassu, ciemne	„	4.000
Culmbach leczniczy	poł flaszki	6.000
Bilz, napój bez alkoholu	„	3.000
Gazoza, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa	„	2.000
Woda sodowa, w wysokim gatunku	„	2.000
Ginger-Ale, w wysokim gatunku	„	3.000
Gingibre	cała flaszka	2.500

*Ceny za tuzin bez flaszek.*

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 9 wieczorem.